№ 43. Łódź Niedziela 13 lutego 1921 roku. Rok IV.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5--6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Przed przesileniem gabinetowym?

Dymisja ministra rolnictwa Poniatowskiego.

WARSZAWA, 12 lutego (Pat). Pan prezydent ministrów otrzymał od pana ministra rolnictwa i dóbr państwowych pismo następujące:

Przed kilku miesiącami w chwili niebezpieczeństwa dla państwa i potrzeby wspólnego wysiłku wszystkich ugrupowań politycznych dla podtrzymania energji narodu i zorganizowania obrony krajowej na zaszczytną propozycje pana prezydenta wszedłem w skład rządu koalicyjnego imieniem swego stronnictwa. Zmienione warunki, a stąd odmienne zadania, które obecnie w pierwszym rzędzie przed państwem stoją: zadania odbudowy i odrodzenia wewnętrznego życia kraju, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i społecznej, wymagają od rzadu kierunku, opartego na określonej i daleko idącej jednolitości poglądów i zamierzeń współdziałających.

Zadania te wymagają, co więcej, nie tylko ułożenia współpracy poszczególnych ludzi, ale szczerego i rzeczywistego współdziałania stronnictw, o które sa oparci, a także jasnego stosunku odpowiedzialności stronnictw rządzących wobec narodu. Gdy to nie zachodzi, a bieg wypadków ewolucji w tym kierunku bynajmniej nie zapowiada, uważać muszę dalszy swój udział w rządzie za niekorzystny dla zdrowego układu stosunków politycznych w kraju, a jak sądzę, mogę go również przestać uważać za niezbędny dla pełnienia przez gabinet p. prezydenta najpilniejszych zadań państwowych. Mam zaszczyt przeto prosić pana prezydenta o przedłożenie panu Naczelnikowi państwa mej prośby o dymisję.

Podpisano: Poniatowski.

W odpowiedzi na pismo powyższe pan prezydent ministrów wysłał do p. ministra Poniatowskiego list następujący:

Do pana Juljana Poniatowskiego, ministra rolnictwa i dóbr państwowych w miejscu (tekst listu podajemy w streszczeniu przyp. red.).

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór wniesionej na moje ręce prośby o dymisję, której nie omieszkam przedłożyć panu Naczelnikowi Państwa. Motywy jednak, jakie pan minister uznał za stosowne przytoczyć dla uzasadnienia swej decyzji, budzą we mnie szereg watpliwości, które pragnę dać wyraz. Wprawdzie można wierzyć, że bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny minęło i można liczyć na rychłe podpisanie pokoju w Rydze, ale patrząc na stosunki polityczne Europy i nasze własne, trudnoby było twierdzić stanowczo, że państwo polskie jest już ze wszystkich stron zabezpieczone. Oczekują nas przecież rozprawy plebiscytowe na Górnym Śląsku i ziemi Wileńskiej. Troski o wyżywienie kraju nie pozwalają bez niepokoju myśleć o jutrze.

Niewątpliwie pan minister ma słuszność teoretyczną; domagając się rządu opartego na określonej i daleko idącej jednolitości poglądów i zamierzeń współdziałających. Musi jednakże postawić się pytanie, czy w obecnym układzie stosunków i sił politycznych można liczyć na osiągnięcie już teraz takiej jednolitości poglądów, nie na chwile, ale na dłuższa mete.

Miałbym obawy, czy można dziś żądać czegoś więcej aniżeli dobrej woli i nie akcentowania róż nic politycznych, przynajmniej o tyle, o ile tego wymaga dokonanie tych pierwszych zadań państwowo-twórczych, o jakich poprzednio wspomniałem. Nie przeczę; że pan ma słuszność, panie ministrze, skoro pan mówi, że przeprowadzenie zadań rządu wymaga nietylko ułożenia współpracy poszczególnych ludzi, ale szczerego i rzeczywistego współdziałania stronnictw, o które są oparci, a także wyjaśnienia odpowiedzialności stronnictw rządzących wobec narodu. Nie wyobrażałem i nie wyobrażam sobie wogóle możliwości pracy rządowej bez jasno określonego programu, bez wzajemnej szczerości i lojalności członków rządu i bez przeświadczenia, że parlamentarni jego członkowie znajdą w swych stronnictwach odpowiednie poparcie.

Urzeczywistnienie stosunku rządu i partji zależy przedewszystkiem od samych członków rządu; ich jest rzeczą i obowiązkiem zdobywać poparcie stronnictw dla zadań rządu i na odwrót przekonywać rząd o potrzebie przyjęcia postulatów stronnictw. Ale jeżeli pan minister uznaje dalszy swój udział w rządzie za niekorzystny dla zdrowego układu stosunków politycznych w kraju, to przyjmuje, że rozumowanie to ułatwione było niedawnemi precedensami i pozwolę sobie zauważyć, że polega ono na tem, iż bierze się może przyczynę za skutek. — Żaden rząd nie jest w stanie rozwinąć owocnej działalności, jeśli przedstawiciele stronnictw gotowych go popierać nie wezmą—w rządzie i poza rządem—rzeczywistej współodpowiedzialności za ciężar rządzenia. Rząd, ażeby swoje kierownicze zadania w państwie mógł spełnić, potrzebuje solidarności nie tylko na wewnątrz, ale musi ją objawić i na zewnątrz. Utrwalenie ładu wewnętrznego w Polsce, ostateczna likwidacja wiszących jeszcze gróźb nad jej bytem państwowym, ubezpieczenie pokoju i wzmocnienie sił ekonomicznych narodu przez przygotowanie odpowiadających jej uczuciom i interesom związków i układów z państwami zagranicznemi, i wypłynięcie w ten sposób na bezpieczną drogę, na której dopiero będzie można podjąć na najszerszą skalę pracę gospodarczą i społeczną wymagają bezwarunkowo tej czynnej solidarności w łonie rządu i w łonie stronnictw, które go chcą popierać.

Podpisano **Wincenty Witos**, prezydent ministrów.

Warszawa, 12 lutego 1921 r.

* * *

Jak donosi nasz warszawski korespondent w związku z tym mówią, że możliwe jest przesilenie gabinetowe w całej pełni. Jakie będzie wyjście określić trudno. Niektórzy sądzą, że sytucja wyklaruje się o tyle, że nowy gabinet będzie albo wyłącznie lewicowy, albo jawnie endecki.

Rokowania pokojowe w Rydze.

Rosja zwraca Polsce część funduszów szczególnych i ogólnych b. skarbu rosyjskiego.

RYGA, 12 lutego (East-Expr.). Ostatnie posiedzenie komisji ekonomicznej poświęcone było omawianiu spraw finansowych, a mianowicie sum przypadających od Rosji na rzecz Polski.

Pod względem zasadniczym między stronami nastąpiła zgoda. Za wartość na rzecz Polski podlegają zarówno kapitały specjalne, stanowiące własność instytucji dobroczynnych, emerytalnych, społecznych, naukowych i religijnych, jak również i część funduszów ogólnopaństwowych byłego imperjum rosyjskiego.

RYGA, 12 lutego (East-Expr.). Przyjazd ministra skarbu, Steczkowskiego, oczekiwany jest w niedzielę wieczorem.

RYGA, 12 lutego. (Pat.) Dziś przybył tu z Moskwy reprezentant sowietów w Łotwie Hanecki.

WARSZAWA, 12 lutego. (P. A. T.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Na posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw jeńców, które się odbyło dn. 11-go b. m. pod przewodnictwem posła Tabaczyńskiego wiceminister p. Dąbrowski w sprawie wprowadzenia w życie układu o repatryjacji oraz twierdzenia p. Joffego jakoby zwłoka w przedmiocie układu wywołana została ze strony polskiej łącznie ze sprawą złota złożył następujące oświadczenie: Delegacja polska w Rydze tego rodzaju niemoralnego połączenia w sprawie jeńców ze sprawą złota nigdy nie uczyniła. Sprawa ma się zgoła inaczej. Z chwilą podpisania umowy o preliminarjach pokojowych z dnia 12 października 1920 r. powołana być miała natychmiast na zasadzie art. 7 umowy komisja mieszana dla spraw repatryjacji, w celu opieki i niesienia pomocy jeńcom wojennym i cywilnym osobom internowanym, zakładnikom oraz wygnańcom, uchodźcom i emigrantom jak również w celu zorganizowania powrotu do kraju osób powyższych. Celem uregalowania kwestji związanych z natychmiastowem powrotem do kraju osób powyższych, strony, na zasadzie art. 7 umowy ryskiej obowiązane były niezwłocznie po podpisaniu umowy o preliminarjach pokojowych zawrzeć odrębny układ. Delegacja rosyjsko-ukraińska zwlekała z wykonaniem art. 7-go umowy i stale odkładała podpisanie układu, który w komisji redakcyjnej w końcu grudnia r. ub. został nareszcie ostatecznie ustalony i przyjęty. Kiedy strona polska w komisji dla jeńców i wygnańców kategorycznie żądała przyśpieszenia podpisania układu o repatryjacji, powołując się na art. 7 umowy i usuwając pierwiastek humanitarny z akcją tą połączony to strona rosyjsko-ukraińska oświadczyła urzędownie w komisji, że w sprawie powrotu do kraju jeńców decydującym jest argument polityczny a nie uczucie humanitarne, co zostało zaprotokułowane. Wobec powyższego stwierdzić należy, że sprawę jeńców i wygnańców czyni się przedmiotem przetargów politycznych.

Kronika polityki polskiej.

— Na czas nieobecności w Warszawie ministra skarbu Steczkowskiego zastępować go będzie wiceminister dr. Weinfeld. (E.-E.).

— „Naród" dowiaduje się, iż w czasie najbliższym zwiniętych będzie kilkanaście urzędów gospodarczych, jak dyrekcja żeglugi, dyrekcja kanałów, urząd wywozu drzewa, urząd propagandy pożyczki państwowej, główny urząd zaopatrywania armji, dyrekcja monopolu spirytusowego zarząd dóbr państwowych i inne. (E.-E.).

— Przedstawicielem rządu niemieckiego i pruskiego w Gdańsku mianowany został starszy radca regencyjny von Kameck, który znany jest w Gdańsku ze swej hakatystycznej antypolskiej działalności. (PAT).

— Według informacji z Paryża do 1-go kwietnia przybędą do Wilna wszystkie międzynarodowe oddziały wojsk.

— Plebiscytowa komisja aljancka w Opolu prowadzi pertraktacje z ministrem dla b. dzielnicy pruskiej w sprawie dostawy dla Górnego Śląska produktów żywnościowych; wzamian Wielkopolska otrzyma ekwiwalent w produktach przemysłu górnośląskiego.

Komisarz sowiecki w Anglji.

RYGA, 12 lutego. (Pat). Komisarz sowiecki dla Anglji ma przybyć w przyszłym tygodniu z Moskwy do Anglji.

Rokowania rosyjsko-rumuńskie.

BUKARESZT, 12 lutego. (Pat). Radjo. Rząd rumuński zgodził się na rokowania rumuńsko-rosyjskie, które się będą odbywać w Rewlu. Wyjazd delegatów nastąpi w najbliższym czasie.

Rozłam wśród przywódców bolszewizmu.

MOSKWA, 11 lutego. (Pat.) Radjo. Według ostatnich wiadomości z Rosji rozłam w łonie kół kierujących w Moskwie przeszedł w ostrą fazę. Lenin jest zwolennikiem polityki coraz bardziej umiarkowanej. Popierają go Zinowiew, Kalenin, Kamieniew i Petrowski. Organem tego kierunku jest „Krasnaja Gazieta". Trockiego popiera grupa Bucharina oraz bolszewicy będący stronnikami centralnej demokracji, któ rzy domagają się powiększenia ilości członków komisarjatu ludowego oraz rady ekonomicznej. — „Prawda" donosi, że moskiewska rada wykonawcza oświadczyła się za Leninem 22 głosami przeciw 9.

Bunt floty bałtyckiej.

PARYŻ, 11 lutego. (Pat.) Radjo. Z Kronsztadu donoszą o wielkim buncie rosyjskiej floty bałtyckiej. Powstańcy maszerują podobno na Petersburg.

Przed konferencją londyńską.

CHORSEA, 12 lutego. (Pat.) Radjo. W kołach urzędowych uznają projekt odłożenia konferencji londyńskiej na późniejszy termin za bezcelowy, ponieważ wszyscy delegaci zdążą do Londynu na dzień 21 lutego. Postanowiono przyjąć tylko jedną delegację turecką. Reprezentanci Konstantynopola i Angory winni dojść do porozumienia co do jednolitego składu delegacji tureckiej.

Opozycja Bawarji.

CHORSEA, 12 lutego. (Pat). Rad. Opozycja rządu bawarskiego wywołała wielkie niezadowolenie wśród partji robotniczych. Korespondent berliński „Freiheit" donosi, że pomiędzy członkami tej partji powstała myśl utworzenia osobnego rządu w Norymberdze, ponieważ stanowisko jakie zajął Karr sprzeczne jest z konstytucją. Norymberska rada miejska uchwaliła wezwać Karra do natychmiastowego zaniechania opozycji wobec polityki rządu berlińskiego. Korespondent „Deutsche Tages Zeitung" donosi, że wobec takiej sytuacji rząd monachijski skłonny będzie do ustępstw. Wczorajsze pisma bawarskie donoszą, że gabinet bawarski znajdzie drogę do kompromisu na tej podstawie, że odrzuci żądania państw sprzymierzonych, lecz zgodzi się na rozbrojenie pod kontrolą komisarza centralnego rządu niemieckiego.

Przeciw Habsburgowi.

PARYZ, 12 lutego. (PAT). Havas. Według wiadomości „Tempsa" mocarstwa sojusznicze wysłały w ostatnim czasie swoim przedstawicielom w Budapeszcie instrukcję z poleceniem podkreślenia wobec rządu budapeszteńskiego, że niedopuszczą do przywrócenia monarchji węgierskiej pod berłem Habsburgów.

Wizyta w Rzymie.

—x—

Podczas gdy Naczelnik Piłsudski jechał do Paryża, czeski minister spraw zagranicznych dr. Benesz pospieszał równocześnie do Rzymu. Jeżeli zbieg obu tych podróży co do czasu jest nawet tylko przypadkowym, to nie jest nim z pewnością jako zjawisko polityczne.

Francja i Włochy wracają na dawne swoje pozycje współzawodniczek w Europie. Mimo wszystkich starannie jeszcze utrzymywanych form sojuszu i porozumienia, jest to oczywistem. Interesy francuskie i włoskie są sprzeczne zarówno w swoich podstawach, jak w konsekwencjach ich rozwoju.

Francuska polityka europejska orjentuje się jedną myślą zasadniczą — udaremnienia lub przynajmniej jaknajwiększego odwlekczenia rewanżu niemieckiego. Z punktu widzenia tego podstawowego celu Francja dąży przedewszystkiem do osłabienia Niemiec. Dlatego też upadek monarchji habsburskiej, spowodowany głównie przez dyktatorstwo Wilsona, zaliczony został Clemenceau'owi za ciężki błąd, w wysokim stopniu neutralizujący jego historyczne zasługi.

Przy istnieniu bowiem monarchji habsburskiej cel francuski osłabienia, a nawet rozbicia Niemiec, byłby o wiele łatwiejszym do osiągnięcia. Przy istnieniu cesarstwa w Wiednin można było łatwiej oderwać Bawarję od Rzeszy i izolować Prusy. To cesarstwo bowiem byłoby znalazło się w zupełnej zależności od Francji i byłoby miało wszelki interes w koordynowaniu swojej polityki wobec Prus z polityką francuską. Dzisiaj oczywiście wszystkie te plany wiszą w bardzo odległych mgławicach, Niemniej jednak nie można powiedzieć, aby były zupełnie już porzucone.

Oficjalna polityka francuska z pewnością nie weźmie za nie odpowiedzialności, ale niemniej wpływowa polityka , nieoficjalna i zakulisowa w Paryżu nie spuszcza z oka tych planów. One to nakazują tej polityce zachowywanie życzliwej neutralności wobec monarchicznych planów węgierskich. One stanowią źródło energji z jaką pracuje się nad udaremnieniem przyłączenia Austrji do Niemiec i umocnienia w niej dążeń partykularystycznych. One wreszcie pracują nad utorowaniem drogi dla porozumienia czesko-austrjackiego, sięgającego nieco poza sprawę dostawy węgla i ziemniaków dla Wiednia.

Wszystko to jest dyametralnie sprzeczne z dążeniami polityki włoskiej. Dla niej koszmarem, budzącym niepokój, jest właśnie możliwość odbudowania monarchji habsburskiej w jakiejkolwiek formie i zakresie. Włosi bowiem rozumują, że powrót Habsburgów na tron austrjacki czy chociażby tylko węgierski oznaczałby prężeni czy później skupienie się państw środkowo - europejskich pod ich kierownictwem i odżycie walki o morze Adrjatyckie ze wszystkiemi jej następstwami. Natomiast w przeciwstawieniu do Francji, Włochy całkiem nie patrzą krzywo na najszybsze nawet odbudowanie potęgi niemieckiej — przeciwnie potrzebują jej ze swego punktu widzenia do równoważenia wpływów francuskich w Europie.

Włochy popierają usilnie myśl połączenia Austrji z Niemcami, ponieważ połączenie takie udaremniałoby raz na zawsze powrót Habsburgów. Włochy też nawet kosztem ofiar pogodziły się z Jugosławją, jako państwem również jak one zorjentowanem w kierunku antyhabsburskim. Terez zaś zacieśniają szybko swoje stosunki z Czechosłowacją, która w obecnem przynajmniej stadjum rozwoju stosunków środkowo-europejskich, zmuszona ciągle do liczenia się z rewindykacjami węgierskiemi, występuje także jako zdecydowany czynnik antyhabsburski.

Ta koincydencja interesów włoskich i czeskich wyraziła się ostatnio w wizycie dra Benesza w Rzymie, która — jak się rzekło — odbyła się niemal równoczeście z wizytą Naczelnika Piłsudskiego w Paryżu.

Nie ulega wątpliwości, że całej tej polityce włoskiej patronuje w wydatnej mierze Anglja, która wogóle mając do wyboru między Francją a Włochami coraz częściej wybiera Włochy.

Co do Czechosłowacji, to mamy tu do czynienia z jawnem przesunięciem środka ciężkości polityki tej republiki w stronę Anglji i Włoch, a pewnem odsunięciem się od Francji. Dr. Benesz usiłuje lawirować zręcznie między sprzecznościami, aby pozyskać Włochy a nie stracić ostatecznie Francji. W tej chwili też prowadzi on politykę wyraźnie podwójną. Pod wpływem Francji występuje z ofertami ugodowemi wobec Polski, chcąc przez Warszawę umocnić drut z Paryżem. Równocześnie jednak pracuje energicznie w Rzymie, uznając ze swego punktu widzenia zapewne słusznie, że to centrum jest dla Czechosłowacji obecnie ważniejsze.

Przy dalszym rozwoju polityki, opartej na sojuszu polsko-francuskim, naszkicowana wyżej gra interesów będzie się niewątpliwie komplikowała coraz bardziej.

Oparcie stosunków polsko-czeskich na jakichś trwałych podstawach wzajemnego lojalnego uwzględnienia obustronnych interesów, wydaje się być celem, godnym dążenia. Z pragi wyszło w tej mierze zaproszenie pod adresem Warszawy bardzo wyraźne.— Zdaję się jednak, że definitywnie sprawa ta może być rozstrzygniętą tylko przy pomocy kogoś trzeciego, na gruncie względnie neutralnym, mianowicie w Paryżu. — Jest mało prawdopodobnem, aby czesi bez zastrzeżeń zechcieli wejść w orbitę polityki włoskiej. Zawsze bowiem będą oni mieli wiele interesów, które uzależnią ich od Paryża.

Tamtędy więc prowadzi też jedyna realna jedyna droga do racjonalnego postawienia i rozwiązania kwestji cieszyńskiej, która stanowi kardynalny warunek ustalenia się trwałego i dobrego „modus vivendi" polskiego z Czechami.

Dla polityki francuskiej opartej w Europie środkowej i na wschodzie przedewszystkiem na sojuszu z Polską, nastręcza się tu dobra sposobność wyrównania przynajmniej jednej pary sprzeczności istniejących, mianowicie czesko-Polskich. Wskazane jest w tem jednak tempo dostatecznie szybkie. W przeciwnym bowiem wypadku zachoozi niebezpieczeństwo, że obiektywny rozwój sytuacji może zaprowadzić poszczególne państwa dalej, niżby dzisiaj one same decydowały się pójść.

Tak więc Czechosłowacja może snadno wchodzić w coraz większą zależność od polityki włoskiej. Kąt, pod którym odchylają się od siebie kierunki polityki czeskiej i francuskiaj może się powiększyć. A wtedy kwestja stosunków polsko-czeskich pozostanie w stadjum obecnem niezdecydowania i niejasności, które mogą łatwo stać się źrodłem trudności, krępujących w danym razie rozwinięcie całej energji, jaka lkwi i tkwić może w sojuszu polsko-francuskim.

Po stronie polskiej jest niewątpliwie dobra wola skonsolidowania stosunków sąsiedzkich z Czechami na gruncie sprawiedliwości i lojalnego uwzględnienia obustronnych interesów. Ale jak się rzekło, potrzebny tu jeszcze pośrednik dość mądry i możny zarazem, któryby w danym razie mógł wywrzeć skuteczny nacisk.— W jakim kierunku wskazuje fakt, że znana czytelnikom mowa Benesza o stosunku do Polski wywołała w nacjonalistycznych sferach czeskich wrażenie ujemne, ponieważ dosłuchały się w niej te sfery zgody rządu czeskiego na rewizję decyzji, rozgraniczających Polskę i Czechy na Śląsku Cieszyńskim.

Jeżeli więc wrażliwość czechów na tym punkcie jest aż tak wielką, to istotnie potrzeba nacisku aby zrozumieli, że bez takiej rewizji owa pożądana konsolidacja stosunków czesko-polskich pozostanie na zawsze utopią.

„N. R".

Propaganda bolszewicka w Europie i w Azji.

Sensacyjne rewelacje „Deutsche Zeitung".

Z końcem grudnia u.r. miała się odbyć w okolicy Bremy tajna konferencja przewódców propagandy bolszewickiej w Europie zachodniej. W jaki sposób udało się „Deutsche Zeitung" wydostać szczegóły tej konferencji na razie nie wiadomo. Ze względu na cały szereg zbyt sensacyjnych momentów, podajemy je z pewnem zastrzeżeniem. Jest nadzieja, że rewelacje te wywołają odpowiednią reakcję, która posłuży do wytworzenia objektywnego sądu.

Przywódcy propagandy bolszewickiej w Europie zachodniej, zastępcy propagandy wschodniej, delegaci z Moskwy wraz z przedstawicielem klubu wschodn w Niemczech odbyli przy końcu grudnia u. r. w okolicy Bremy konferencję tajną, w której wzięli udział następujący komuniści: Lauge, kierownik propagandy w Niemczech, Aleksandrowski i Legatowicz z Austrji, Gutman z Czechosłowacji, Juljusz Fachers, Antonowski i Müller z Anglji i Francji, Rudan (Ruben?) z Hiszpanji i Portugalji, Horenberg z Danji i Holandji. W obradach brali udział również komisarze polityczni Nliawa (Cliawa?) i Bagramis. Protokuły spisano w języku rosyjskim, francuskim i niemieckim. Wszyscy zdawali sprawozdanie ze stanu propagandy bolszewickiej w poszczególnych krajach.

O Niemczech referował dr. Lange, członek centralnego komitetu wykonawczego rosyjskiej partji komunistycznej i przewodniczący rosyjskiej sekcji w niemieckiej partji komunistycznej. Dr. Lange stwierdził ku zdumieniu delegatów rosyjskich, że proletarjat niemiecki nagle osłabł w akcji i że powodem tego jest rozdwojenie i antagonizm wśród partji radykalnych. Ilość zwolenników 3 internacjonału dochodzi do 300 tysięcy. Budżet partyjny wynosi 130 tys. mk. miesięcznie wraz z wydatkami na broszury, korespondencje i fundusz strejkowy. Sumy, nadsyłane z Moskwy, wpływają nieregularnie, skutkiem niezręcznej organizacji poselstwa sowieckiego w Berlinie. Agencja niemiecka, pracuje wśród reakcyjnych organizacji i Orgeschu w Prusach Wschodnich, na Pomorzu i w Wirtembergii, obserwując wszystko, co się dzieje w nieprzyjacielskim obozie. Oszczędność delegata Koppa narobiła wiele złego, ale jest nadzieja, że flaga sowiecka wkrótce zostanie zatkniętą w Niemczech.

Referat o stanie bolszewizmu w Anglji, wykazał, że położenie tam jest beznadziejne. Do 3 międzynarodówki należy zaledwie 30 tysięcy członków. Ustrój angielski opancerzony jest nieruchomością pojęć o obywatelstwie. Podstawę pracy uważa się za coś idealnego, skutkiem czego zrewolucjonizowanie mas jest prawie wykluczone. Sprawa bolszewicka lepiej się jednak przedstawia w Szkocji, Irlandji i Walji.

W Plymouth znajduje się najsilniejsza organizacja komunistyczna, która jest zarazem węzłowym punktem między marynarzami Francji i Ameryki. W ostatniem półroczu wydano na agitację 23,750 funt. szterl. Żażądano od Moskwy podwojenia wydatków, ale bez skutku. Obecnie w Anglii pracuje 79 komunistycznych rejonów organizacyjnych, które są podzielone na 26 okręgów agitacyjnych. W całej Anglii zaś jest zajętych 1219 agentów komunistycznych, którzy pracują za wynagrodzeniem dziennem.

W Jugosławji i Rumunji propaganda już jest zapoczątkowana. „Nie staraliśmy się zupełnie — mówił delegat — o pozyskanie kierujących kół poszczególnych kierunków. My tylko posługiwaliśmy się ich aparatem i dziś jesteśmy w możności korzystać z niego tak, jakgdyby on do nas należał".

Bolszewizm rozporządza na terytorium czecho-słowackiem wcale pokaźną czerwoną siłą militarną ukraińską, która w danej chwili będzie mogła być użytą.

Urzgorod jest bazą, skąd rozwija się propaganda na całą Galicję i Bukowinę.

Centrem bolszewickiej roboty na Węgrzech jest na razie Kładno, Ukrany, Tokits i Igele.

„Popieraliśmy — mówił dalej delegat — wszelkiemi siłami „małą ententę" i dziś jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że musimy ją utrzymać na nogach. Dzięki niej mogliśmy wysunąć nasze posterunki przez Wiedeń, Graa, Agram, Serajewo, aż do Adrjanopola". — D'Annunzio również korzystał z pieniędzy bolszewickich. Dzięki D'Annunzio można było przesyłać przez Rjekę pieniądze do Jugosławji, która gwałtownie potrzebowała pomocy. Projekt Wodowozowa, ażeby udzielić Rjece pomocy, miał uzasadnienie i rezultaty tego kroku dziś są widoczne. Że rubel bolszewicki jest dobrą ponętą, to zawdzięczyć należy głównie temu, że w jesieni 1920 do centrali praskiej przyszło przez Szczecin 7 skrzyń złota, skutkiem czego tow. Wodowozow mógł kilkakrotnie dać każdą żądaną sumę w walucie włoskiej.

Zdaniem „Deutsche Zeitung" jest to tylko bardzo krótki wyciąg z tajnej konferencji pod Bremą, ale już z tego sprawozdania widać, jak planowo rozwija się cała organizacja bolszewicka w Europie i w Azji.

O Polsce nie ma ani słowa, co jest również rzeczą niezmiernie ciekawa, bo trudno przypuścić, by niemiecka gazeta na tym punkcie ugryzła się w język. Charakterystyczny jest ustęp o roli wojsk ukraińskich na Rusi Prykarpackiej, na co odpowiednie czynniki winny zwrócić uwagę.

Spodziewamy się, że już najbliższa przyszłość wykaże, czy mamy tu do czynienia z faktami realnymi, czy też z mistyfikacją.

Antyfrancuskie prądy w Ameryce.

CHORSEA, 12. lutego. (Pat.) Radjo. — Amerykański sekretarz stanu Colby wystosował do senatora Kellelogа bardzo ostre pismo protestujące przeciw usiłowanej agitacji, zmierzającej do wywołania opinji amerykańskiej nieprzyjaznej dla Francji

---

Dzień z życia Wilhelma Ostatniego na zamku Amerungen.

Znany tygodnik angielski „Weeckly Despatch" ogłosił szczegółowy opis trybu życia Wilhelma Ostatniego w Amerungen. Ten opis wyszedł z pod pióra panny Nory Bentinks, córki hrabiego Bentinksa, właściciela zamku Amerungen. — Brzmi on jak następuje:

Były cesarz niemiecki wstaje o godz. 7 rano. Już o g. 8 rano ubrany w błękitny garnitur marynarkowy, przypominający krojem mundur marynarski i w czapce marynarskiej bez jakichkolwiek odznak, odbywa on szybkim krokiem spacer poranny. Terenem spaceru jest wysoko obmurowany ogród zamkowy.

O godzinie trzy kwadranse na dziewiątą odbywa się nabożeństwo. Na kaplicę zamieniono galerję obrazów. Córka gospodarzy domu gra na organach. Były cesarz wybiera sam psalmy i często na temat psalmu ma odpowiednie przemówienie. Nabożeństwo i kazanie odbywa się w języku holenderskim. — Wilhelm Ostatni bowiem w bardzo krótkim czasie nauczył się mówić płynnie po holendersku.

Dopiero o godz. 9 rano Wilhelm Ostatni zasiada do śniadania sam jeden w swoich apartamentach. To śniadanie wobec pojęć angielskich jest bardzo skromne. A mianowicie, podają mu kawę, jajka, bułki i marmeladę oraz masło. Mięsa ani zimnego, ani gorącego były cesarz obecnie nie jada.

Resztę przedpołudnia spędza na piłowaniu i rąbaniu drzewa. Obecnie jest to jego najbardziej ulubione zajęcie.

Podczas swego, już przeszło dwuletniego pobytu w Amerungen, były cesarz porąbał kilka tysięcy drzew. Niezależnie od rąbania i piłowania sam układa szczapy drzewa w odpowiednie sągi. Tem drzewem, porąbanem przez Wilhelma, są opalane wszystkie piece kaflowe w całym zamku zapas drzewa przepiłowanego i porąbanego przez byłego cesarza, wystarcza na cały rok. Dzieci hr. Bentinksa pobudowały w ogrodzie mały domek. Do tego domku chroni się cesarz, gdy jest zmęczony piłowaniem i rąbaniem drzewa. Wtedy przynoszą mu cygara, papierosy oraz mapy. Na tych mapach śledził on ruchy swoich wojsk w czasie wojny i linje swoich własnych podróży, odbytych w ciągu roku i wtedy dopiero słuchaczom, znajdującym się pod ręką, opowiada bardzo żywo i z pewnem zdenerwowaniem o zwycięstwach i klęskach w ciągu czteroletniej wielkiej wojny. Niekiedy rąbie on drzewo na małe kawałeczki, a w każdym z tych kawałeczków wyrębuje literę W. Te kawałeczki z ową wyrąbaną literą rozdaje on jako upominek swoim przyjaciołom.

Początkowo rozdawał on rozmaite biżuterje, które przywiózł z sobą z Francji i Belgji. Były to przeważnie szpilki z monogramem cesarskim, ujętym w oprawę brylantowa.

Podczas niepogody były cesarz nie idzie do ogrodu lecz poprzestaje na godzinnej promenadzie po galerji obrazów. Rzecz prosta, że wtedy niema mowy także o rąbaniu drzewa.

Niekiedy odbywa przejażdżkę, bądź to powozem, bądź automobilem po drogach wyrąbanych w wielkich lasach, otaczających Amerungen. Lasy te są tak wielkie, że godzinami całemi ekscesarz może jeździć. nie spotykając żadnej ludzkiej istoty. W polowaniach nie bierze udziału, tak samo nie jeździ konno.

Do żadnego miasta ani miasteczka ekscesarz do tej pory jeszcze nie zaglądał. Nie był on nawet w najbliższem wielkiem mieście, w Utrechcie.

Do obiadu, podawanego wieczorem, cesarz zasiada zawsze razem ze wszystkimi domownikami, nawet i wtedy, gdy cesarzowa złożona chorobą, pozostawała w swoich apartamentach. Na te obiady są zawsze proszeni goście, jeżeli bawią na zamku. Niekiedy i burmistrz z Amerungen i z pobliskiego Leersun. Obrady te odbywają się bez żadnych formalności. Gdy były cesarz wchodzi do sali jadalnej, towarzystwo wstaje. Nikt przecież nie zwraca się bezpośrednio do niego z jakiemkolwiek zapytaniem.

Jeżeli w towarzystwie są ludzie, którzy się cesarzowi podobają, wpada on w dobry humor i zaczyna nawet żartować. Te żarty nie mają zabarwienia politycznego, wogóle w towarzystwie nigdy nie mówi on o polityce. — Natomiast chętnie słucha ploteczek. Jeżeli ploteczka ma zabarwienie nieco — jak to się mówi, kawalerskie — ekscesarz mruga oczami i powiada:

„Ale nie powtarzajcie tego cesarzowej".

Po obiedzie towarzystwo, powstawszy od stołu, rozpoczyna rozmowę. Tematem rozmów są nowiny dnia bieżącego. Z sali jadalnej wszyscy przechodzą do bibljoteki. Tam dopiero zaczyna się rozmowa poważna o sztuce i nauce, o handlu i polityce.

Dopiero w tym momencie dnia cesarz nabiera humoru, mówi zupełnie swobodnie, ponieważ wie, że nikt jego uwag nie podsłuchuje i nikt nie zrobi z nich żadnego użytku.

Jedynym objawem jego zdenerwowania jest fakt, że nie umie on usiedzieć na miejscu, lecz chodzi szybko i niespokojnie po całej bibljotece. — Około północy wszystkie światła na zamku Amerungen gasną. Wilhelm Ostatni spoczywa na równi z innymi mieszkańcami siedziby, którzy użyczyli mu gościnnie dachu nad głową.

Łódź.

Do wszystkich zwolnionych i urlopowanych!

Zgłoszenia po tymczasowe zaświadczenia demobilizacji.

Wszyscy zamieszkali na terenie miasta Łodzi mężczyzni, urodzeni od 1885 do 1902 r. włącznie, którzy służyli w wojsku polskiem, bądź to jako poborowi—bądz ochotnicy i zostali z takowego bezterminowo urlopowani lub zwolnieni, bez względu na to, przez jaką P.K.U. w swoim czasie zostali do wojska pobrani, obowiązani są zgłosić się do P.K.U. 28 p. Strz. Kan. (Sienkiewicza 3-5), w biurze oficera ewidencyjnego celem rejestracji i zamiany posiadanych dokumentów na tymczasowe zaświadczenia demobilizacji, od godz. 9 rano do 4 pp. w następującym porządku:

15 lutego r.b. urodzeni w r. 1902 o nazwisk. na lit. od A—K włącznie, 16 lutego r.b. urodzeni w r. 1902 o nazwisk. na lit. od L—Z włącznie, 17 lutego r. b. urodzeni w r. 1901 o nazwisk. na lit. od A—K włącznie, 18 lutego r. b. urodzeni w r. 1901 o nazwisk. na lit. od L — Z włącznie, 19 lutego r. b. urodzeni w r. 1900 i 1899, 21 lutego r.b. urodzeni w r. 1898, 1897 i 1896, 22 lutego r. b. urodzeni w r. 1895 o nazwisk. na lit. od A—K włącznie, 23 lutego r. b. urodzeni w r. 1895 o nazwisk. na lit. od L—Z włącznie, 24 lutego r. b. urodzeni w r. 1894 i 1892, 25 lutego 1892 i 1891, 26 lutego r. b. urodzeni w r. 1890, 1889 i 1888, 28 lutego r. b. urodzeni w r. 1887, 1886 i 1885.

1 marca r. b. wyłącznie ci, którzy nie mogli zgłosić się w swoim czasie i tylko po przedstawieniu wiarogodnych, stwierdzonych przez odnośne urzędy państwowe, zaświadczeń. Po dniu 1 marca wszystkie dotychczasowo wydane dokumenty zostają unieważnione.

Uwaga: 1) Wyznaczony termin stawiennictwa winien być bezwzględnie dotrzymany;

2) Zgłaszający się obowiązani przedstawić posiadane przez nich dokumenty (karty bezterminowego urlopowania, karty zwolnienia, tymczasowe zaświadczenia, książeczki wojskowe).

3) Powyższa rejestracja nie dotyczy narazie tych, którzy w wojsku polskiem jeszcze nie służyli.

**P.K.U. 28 p. Strz. Kan.
w Łodzi.**

Amerykańskie paczki żywnościowe.

Żywność z Ameryki.

Ameryykańska składnica ratunkowa rozesłała do wszystkich prezydentów miast i urzędów gminnych okólnik w sprawie ekspedycji paczek żywnościowych z Ameryki.

Wobec anormalnych stosunków aprowizacyjnych w naszym kraju, składnica ratunkowa pragnąc przyjść z pomocą Polsce, wznawia swą akcję, polegającą na przesyłaniu paczek żywnościowych z Ameryki, przyczem kalkulacja cen produktów obliczona jest skrupulatnie wg. kosztów składnicy bez zysku z uwzględnieniem przeciętnych kosztów administracji. Należy zwrócić uwagę, że przywóz żywności tą drogą nie obniża kursu waluty polskiej, gdyż za paczki płacą obywatele Stanów Zjedn. w dolarach.

Centrala składnic na Polskę mieści się w Warszawie, Hotel Bristol, ul. Karowa. Składnice rejonowe znajdują się w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Sosnowcu, a oprócz tego oddziały Polsko-amer. kom. pom. dzieciom znajdujące się w każdym niemal mieście, upoważnione są do prowadzenia akcji.

Składnica warszawska przygotowuje z żywności, którą otrzymuje z Ameryki cztery rodzaje paczek oznaczonych, zależnie od zawartości, literami A B C D i wydaje je okazicielom przekazów żywnościowych nabywanych przez emigrantów polskich w Ameryce za 10 lub 50 dolarów. Paczka 10 dolarowa, przeznaczona dla chrześcijan, oznaczona literą „A" zawiera:

24 i pół funt. angielskich mąki, 0 funtów ang. ryżu, 8 funtów słoniny, 8 puszek mleka skondensowanego, **1 klgr. cukru, pół klgr. kakao.**

Paczka 10-dolarowa dla żydów oznaczona literą „C" zawiera:

23 i pół funta ang. mąki, 10 f. ryżu, 1 gallon ang. oliwy (7 i pół f. ang.), 12 puszek mleka skondensowanego, 1 klg. cukru, pół klg. kakao.

Puszka 50-dolarowa dla chrz. oznaczona literą „B" zawiera:

140 f. ang. mąki, 50 f. ang. ryżu, 2 f. konserw mięsnych, 48 puszek mleka skondensowanego, 16 f. ang. słoniny, 15 f. ang. szmalcu, 1 i pół f. kakao, 6 klg. cukru.

Puszka 50-dolarowa dla żydów oznaczona literą „D" zawiera:

140 f. ang. mąki, 50 f. ang. ryżu, 45 f. ang. oliwy, 48 puszek mleka skondensowanego, 6 klg. cukru, 1 i pół klg. kakao.

Zły stan aprowizacyjny kraju skłonił zarząd amerykańskich składnic ratunkowych do wskrzeszenia akcji przez upoważnienie niektórych banków duńskich do sprzedania przekazów żywnościowych. Tym sposobem polacy, przebywający w Danji, będą mieli również możność przyjścia z pomocą swym rodzinom w kraju.

Akcja powyższa będzie wkrótce rozszerzona na inne kraje europejskie.

Osoby, posiadające krewnych lub znajomych w Ameryce, lub Danji, mogą zaopatrzyć się w żywność, wypełniając pocztówkę, którą otrzymać można w centrali, w filjach, oddziałach P. A. K. P. dzieciom, magazynach i urzędach gminnych. Pocztówki te należy przesyłać po wypełnieniu w zamknięte kopercie do biura centralnego w Warszawie, skąd są one ekspedjowane do miejsc przeznaczenia.

Paczkę żywnościową odebrać można na zasadzie przekazu i zawiadomienia.

1) w składnicy, której adres jest podany w zawiadomieniu osobiście lub przez osobę upoważnioną piśmiennie. Jest wskazane, aby upoważnienie było potwierdzone przez władze miejscowe lub magistrat;

2) za pośrednictwem najbliższego oddziału P. A. K. P. dzieciom w tym celu należy zgłosić się z przekazem albo zawiadomieniem (względnie przesłać listem poleconym(i dać pismienne upoważnienie do podjęcia paczki;

3) za pośrednictwem poczty: aby tą drogą otrzymać żywność, należy przesłać do centrali w Warszawie wzmiankowane dokumenty. Składnice wysyla paczki na koszt własny, lecz na ryzyko właściela.

Zywność jest wydawana na zasadzie samego zawiadomienia składnicy wówczas, gdy przekaz z Ameryki jeszcze nie nadszedł, a na mocy samego przekazu—jeżeli zawiadomienie z powodu niedokładnego adresu nie było wysłane.

Wiadomości bieżące.

Nowy dowódca okręgu generalnego.

Dekretem z dnia 22 stycznia r. b. dowódcą O. Gen. łódzkiego mianowany został gen,-ppor. Jan Rządkowski, b. dowódca 1 lit. biał. dywizji piechoty.

Wydawanie paszportów zagranicznych.

Jak komunikuje nam komisarjat rządu, informację naszą o wydawaniu paszporrów zagranicznych, umieszczoną w numerze 41, z dnia 11 b. m. należy uzupełnić następującą uwagą:

Deklaracja, którą starający się o paszport zagraniczny składa w wydziale paszportów zagranicznych, winna być zaopatrzona w podpisy i adresy 2 poręczycieli. Nie wymagane są jednak podpisy rządcy lub właściciela domu, w którym petent mieszka, ani też poświadczenie wiarogodności podpisów poręczycieli przez komisarjat policji, urząd państwowy lub jakąkolwiek instytucję. Nie żąda się też od emigrantów złożenia deklaracji, poświadczonej przez państwowy urząd emigracyjny, gdyż takowy istnieje tylko w Warszawie, Aleje Jerozolimskie № 56.

Deklarację na paszport zagraniczny można nabyć wyłącznie w **wydziale paszportów zagranicznych** komisarjatu rządu na m. Łódź, Aleja Kościuszki № 1, p. 15.

Zmiany terytorjalne w powiecie łódzkim.

Uruchomiona przy starostwie łódzkiem komisja terytorjalna opracowała już projekt umiastowienia osad powiatu łódzkiego—Tuszyna, Aleksadrowa, Konstantynowa, Rudy Pabianickiej i ewentualnego rozszerzenia terytorjum miasta Zgierza przez dołączenie okolicznych wsi Zegrzanki oraz tak zwanego terytorjum Pniewskiego, Piaskowic i Stępowizny.

Projekt umiastowienia przez wydział powiatowy przesłany będzie do decyzji ministerium spraw wewnętrznych. Jednocześnie wszczęta już jest akcja, dotycząca przeprowadzenia zmian terytorjalnyeh między poszczególnemi gminami powiatu, ewentualnie wyrównania granic powiatu łódzkiego, miasta Łodzi i sąsiednich powiatów—łaskiego, brzezińskiego i łęczyckiego.

Repatrjacja.

Komisarjat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że uchodźcy, wygnańcy i emigranci z Rosji, którzy znajdują się na obszarze państwa polskiego i którzy chcieli, by w myśl układu o repatriacji, zawartego w wykonaniu art. 7 umowy o przedwstepnych warunkach pokoju z dnia 12 go października 1920 r., powrócić do swej ojczyzny, winni zgłosić się w ciągu dni 14-tu od dnia dzisiejszego do odnośnych starostw w Łodzi do komisarjatu rządu (Al Kościuszki № 1, pokój № 16), w celu zarejestrowania się i ułożenia odpowiedniej deklaracji.

Sądy dyscyplinarne dla urzędników.

Wczoraj po południu odbyła się konferencja w sądzie okręgowym w sprawie zorganizowania sądów dyscyplinarnych przy II-ej instancji dla urzędników państwowych.

W konferencji brali udział przedstawiciele władz sądowych, szkolnych i samorządowych. Referowali wiceprezes sądu Kamieński i inspektor szkolny p. F. Rąb.

Potrzebę zorganizowania takich sądów uznano za konieczna. Projekty organizacji, po ostatecznem opracowaniu, postanowiono przesłać do władz centralnych.

Zmiany w magistracie.

Stanowisko kierownika urzędu mieszkaniowego przy magistracie miasta Łodzi objął p. Forelle, były sędzia śledczy przy sądzie okręgowym miasta Łodzi.

Ze szkolnictwa.

Stan szkolnictwa w Łodzi polepsza się z każdym dniem. W ostatnim miesiącu urządzono jeszcze 18 nowych sal szkolnych przez co o tyleż zmniejszyła się liczba oddziałów popołudniowych. Inspektorat szkolny zdołał również zorganizować ostatnio znaczną liczbę nowych sił nauczycielskich.

Z uniwersytetu robotniczego.

Otwarte od niedawna uniwersytety robotnicze w Łodzi, w dzielnicach Chojny i Baluty, rozwijają się bardzo pomyślne. Liczba sluchaczów i zainteresowanie się wykładami wzrasta z dniem każdym. Szczególnie chętnie uczęszczają robotnicy na wykłady społeczne prowadzone przez p. F. Rąba.

W tygodniu nadchodzącym wygłosi inspektor Rąb odczyty na temat „Poglądy na wytwórczość pracy".

Organizowanie kasy chorych.

Dnia 10 b. m. odbyła się konferencja przedstawicieli związków zaw. pracowników. Na konferencji omawiano obecny stan prac nad zorganizowaniem kasy. Jakkolwiek na konferencjach w styczniu zeszłego roku ówczesny naczelnik wydziału organizacyjnego ministerstwa pracy p. Osiewski obliczał, że już w kwietniu r. z. kasa chorych mogłaby być uruchomiona, o ileby znaleziono odpowiednie lokale, to okazało się niemożliwem. Lokal bowiem otrzymano pierwszy dopiero w maju, następny w lipcu, trzeci po opróżnieniu przez wojsko, w grudniu. Równocześnie pokazało się, że zafundusze któreby wystarczyły na uruchomienie kasy, dziś zaledwie możnaby za nie otrzymać potrzebne druki. Dlatego w obecnej chwili chociaż kasa posiada główne lokale, a dalsze prace zależne są od **uchwalenia dalszego kredytu** przez **Sejm.**

Na konferencji tej, przedstawiciele związków zawodowych — pp. Durke i Kazmierczak (Polskie zw. narodowe) oraz pp. Kałużyński i Rapalski (Klasowe związki) domagali się bardzo energicznie przyznania dalszych kredytów na organizację i umożliwienia w ten sposób organizacji kasy w najbliższym czasie. Przedstawiciel zwiazkr p. radny Kałużyński rzucił myśl zwrócenia się do pracodawców, by ci wypłacili kasie zaliczkowo potrzebne fundusze. Na posiedzeniu tem poruszono również sprawę urządzenia wykładów o kasach chorych dla kandydatów na urzędników i osób interesujących się tą sprawą.

Następnego dnia odbyła się konferencja przedstawicieli związków pracodawców przy współudziale przedstawicieli magistratu i inspektora pracy.

Wykłady o kasach chorych.

W najbliższym czasie odbędą się wykłady o ubezpieczeniu robotniczem dla kandydatów na pracowników w Kasie chorych, oraz osób interesujących się kasami chorych. Bliższych wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje Biuro Kasy (Al. Kościuszki 1, № tel. 163) w godzinach urzędowych.

Kiedy się ogolić?

Wczoraj byliśmy świadkami następującej sceny: do zakładu fryzjerskiego przy ul. Piotrkowskiej po godz. 7-ej wkracza posterunkowy policji i wyprasza, wbrew protestom, gości, znajdujących pod „operacją" golenia. Trudno... Trzeba ścierać mydło z twarzy i chodzić z napoły oskrobaną tylko fizjognomją... Widocznie tak prawo nakazuje. Należy zaznaczyć, iż po godz. 7 nowych klijentów nie wpuszczano, gdyż drzwi były zamknięte.

Przy okazji zaznaczymy, iż urzędnikowi prywatnemu wogóle trudno się ogolić lub ostrzyc, gdyż zakłady fryzjerskie otwarte są zwykle tylko do godz. 7-ej t. j. do czasu zakończenia normalnej pracy w przedsiębiorstwach. Również i godziny obiadowe wypadają równocześnie. Czy rozporządzenie odnośne nie da się zreformować?

O przydzielenie koni wojskow.

Komisarjat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że rolnicy (ogrodnicy), utrzymujący się wyłącznie z uprawy gruntu, położonego w granicach Łodzi wraz z przyłączonemi przedmieściami, o ile nie posiadają koni do uprawy roli, mogą składać u referenta wydziału weterynaryjnego (Al. Kościuszki 1, pokój № 5) podania, zaświadczone, przez odnośne komisarjaty policyjne, celem przydzielenia im wybrakowanych lub pochodzących z demobilizacji koni wojskowych po cenach wyznaczonych przez komisję.

Ze zjazdu muzyków.

Łódzki podkomitet powszechnego zjazdu muzyków polskich (Liceum muz. Krótka 9) podaje do wiadomości, że osoby, chcące korzystać z ułatwień pobytu w Warszawie przez czas trwania zjazdu winny zawczasu zawiadomić o tem podkomitet.

Teatr Polski.

Dzisiaj „Z. A. D." Duhamell'a po cenach popularnych o godz. 3 i „Karykatury" Kisielewskiego o g. 8 w.

Codziennie odbywają się próby sytuacyjne z „Dziadów" (część III) w opracowaniu scenicznem i reżyserskim A. Węgierki i z „Wesela" St. Wyśpiańskiego w nowem oryginalnem opracowaniu dyr. Zelwerowicza.

Wypadki.

Znaleziony łup. W kanale rzeki Łódki, wprost posesji № 14, przy ul. Podrzecznej funkcjonarjusze komisarjatu wykryli 6 bel manufaktury i worek z chustkami pluszowemi, pochodzące z kradzieży w magazynie A. Popowskiego przy ul. Ogrodowej № 1.

Miljonowa kradzież. Zuchwałej kradzieży dopuszczono się w fabryce Brodacza w Zgierzu.

Wybiwszy otwór w ścianie murowanej od strony sąsiedniej posesji, złoczyńcy dostali się na dziedziniec a stąd do składów fabrycznych, gdzie zabrali najlepsze gatunki towaru welnianego (kowerkot) wartości 3 miljonów marek. Złodzieje zabrawszy towar spakowany w worki na wóz wywieźli częścią do mieszkania pasera w Zgierzu częścią zaś do Łodzi.

Dzięki zarządzeniom policji państwowej na powiat łódzki udało się wykryć 5 sprawców kradzieży, którzy wskazali paserów, przechowujących skradziony towar.

Dwuch wspólników kradzieży policja poszukuje.

Aresztowanych złodziejów i paserów osadzono w więzieniu przy ulicy Milsza.

Co kradną? Do sklepu Stow. spożywczego „Wyzwolenie", przy ul. Głównej № 1, dostali się za pomocą włamania nieznani złodzieje i skradli różnych przedmiotów, wartości około 100,000 marek.

— Z mieszkania S. Przydeckiej przy ul. Cegielnianej 42, skradziono różne kosztowności, jak zegarek złoty, bransoletę, futro, czapkę fokową i t. p. na ogólną sumę 200,000 mk.

— Ze sklepu Kazimierza Kaszyńskiego, przy ul. Zielonej № 19, niewiadomi złoczyńcy za pomocą wyrżnięcia szyby wystawowej skradli obuwia i towaru skórzanego na sumę 120,000 mk.

— Z mieszkania Edwarda Sobczaka, Brzezińska 65, złodzieje skradli garderoby i kosztowności na sumę 80,000 marek.

Z muzyki.

Recital p. Elly Ney.

Kto w muzyce szuka przejawów myśli, wyrazu radości, upojenia, smutku, bólu, rozpaczy, tego p. Elly Ney na swym recitalu nie zawiodła. Usłyszeliśmy sonatę Beethovena op. 106, dzieło arcytrudne technicznie i zawiłe myślowo. Pani Ney wykonała je tak, jak gdyby w niem zgoła trudności technicznyeh nie było (i to jej się chwali) i jak gdyby pod tymi wszystkimi akcentami, rytmami, pauzami, pod całą tą plątaniną głosów krzyżujących sie, pasażów, biegnących równolegle, trylów wyrywających się z chaosu, niby chychot dziki, synkop przerywających tok melodji, niby jęki omdlenia, nie było zgoła myśli głębszej. Z całego planu kompozycji, z całego bogactwa pomysłów, z całego obrobienia technicznego, wreszcie z samych rozmiarów utworu (58 stronic) i uwagi na partyturze (Sonate für Hammerklavie), widać, iż Beethoven, a była to epoka rozstroju jego genjusza, nie myślał ani o fortepianie, jako takim, ani o technice, ani o formie, ani o muzyce nawet, ale o sobie samym, o wypowiedzeniu swojej duszy, swoich pragnień niezziszczonych, swoich cierpień bezgranicznych, swoich uciech zatrutych wspomnieniami bolesnemi, swoich przeczuć złowieszczych. Pani Elly Ney tymczasem tę „Sonatę olbrzymią", która coprawda jest piękniejsza na papierze, niż w wykonaniu, jak Beethoven, myślała tylko... o sobie. Znaczenia jej w całości kompozycji artystka nie wyjaśniła ani nastrojem ogólnym ani wyrazem poszczególnych części przez brak plastyczności w frazowaniu i płytkość tonu.

W miniaturach muzycznych Schuberta za mało było finezji i rzeźby frazesu, natomiast świetnie po wirtuozowsku traktowana była improwizacja F-moll tegoż kompozytora, lecz z gamami, granemi, o zgrozo! w górę z pedałem, aby bujniej huczały. Mimo wszystko w grze artystki, nawskroś oryginalnaj i kapryśnej, o temperamencie płomiennym, spalającym się bardziej na wewnątrz, widnieje ogromna muzykalność, dzięki której zdarzają się momenty, pozwalające na otrzymanie pełni wrażeń, do jakich zaliczam odtworzenie „Fantazji F-moll" Chopina.

F. Hal.

Kronika ekonomiczna.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Ostatnie notowania na czarnej giełdzie były następujące: Dolary 805—810; marki niem. 13,60—13,85; franki 57 i pół — 58 i pół; funty 3100 — 3200; czeki na Londyn 3100; sowieckie ruble 5; ruble złote 34700; marki złote 145—155; franki złote 145; dolary złote 800; ruble 205; marki srebrne 60; korony srebrne 50.

Pabjanicka fabryka papieru. „Monitor Polski" ogłasza zmieniony statut spółki akcyjnej „Pabjanickiej fabryki papieru Rob. Saenger". Przedsiębiorstwo to, istniejące od wielu lat, należy do rzędu najwybitniejszych w gałęzi przemysłu papierniczego. W statucie zwraca uwagę przedewszystkiem znacznie podwyższona — bo do 190 mil. marek suma kapitału akcyjnego. Majątek spółki składa się z fabryki masy papierowej i papieru w Pabjanicach, fabryki tektury i papieru we Włocławku, dawniej własność Oskara Saenger, wreszcie fabryki celulozy we Włocławku, poprzednio należącej do przemysłowców niemieckich J. M. Cassirer. Podnieść należy, że jestto jedyna fabryka celulozy w Królestwie Kongresowem.

Nowe węglarki. W Anglji wprowadzono nowe węglarki pojemności 45 ton. Na stacjach odbiorczych znajdują się urządzenia umożliwiające automatyczny wyładunek. Wprowadzenie tego systemu węglarek spowoduje wielką oszczędność czasu i bardziej ekonomiczne zużytkowanie nosności, aniżeli ma to miejsce przy węglarkach o mniejszej pojemności.

Urodzaj bawełny w Ameryce. Urodzaj bawełny w roku 1920 zapowiada się dobry. Przypuszczalnie — według urzędowych obliczeń, podanych w „Monthly Crop Reporter" z września b. r.— przy przeciętnych warunkach atmosferycznych, zbiory bawełny mają wynieść w tym roku 12,123,000 bel. Dla porównania cytujemy produkcję z lat poprzednich:

1919	— 11,329,755	bel bez odpadków
1918	— 12,040,532	„ „ „
1917	— 11,302,375	„ „ „
1916	— 11,449,030	„ „ „
1915	— 11,191,820	„ „ „

Na skutek dobrego zbioru, jak i ogólnego kryzysu ekonomicznego ceny na bawełnę gwałtownie spadają.

Podatek wywozowy w Estonji. Eksportowcy estońscy byli zobowiązani sprzedawać rządowi według kursu giełdowego 25 proc. waluty, otrzymanej za wywieziony towar. Ponieważ do niedawna kurs giełdy był niższy od faktycznego, rząd otrzymywał z przepisowej sprzedaży zaledwie 8 do 10 pr. wartości sprzedażnej towaru co równało się cłu wywozowemu. W końcu listopada kurs giełdy zrównał się z rzeczywistym i przez to został zniesiony wzmiankowany na początku przepis dla eksportatorów. Zostało za to wprowadzone przez rząd cło wywozowe, które będzie ustanawiane zależnie od wypadku, i ma wynosić od 10 do 30 proc. stosownie do tego, czy towar wywieziony jest jako materjał surowy, czy też jako gotowy produkt.

Przy obliczaniu wartości sprzedażnej, jako miarodajne będą uważane ceny rynku światowego. Cło płatne jest w walucie kraju importującego lub też w funtach szterl...

:: Sala Koncertowa :: Dzielna № 18.
-- Dziś --
po dwa przedstawienia.
Początek o godz. 5 pp. i 8.30 wiecz.

Przedstawienie Czarodziejskie
BOSKO
Mistrz sztuki czarodziejskiej, iluzjonista i spirytysta.

2 godziny w krainie :: dziwów i bajek. ::

Bilety do nabycia w kasie Sali Koncertowej od godz. 10—1 i od godz. 4 po poł.

Teatr „BAGATELA“ CEGIELNIANA 18. — pod. dyr. M. Tarłowskiego —

Dziś 2 przedst. pocz. o g. 4 po poł. i 8.30 wiecz.

„Noc w Macedonji“

Karnawałowa rewja łódzka w 2 akt. Nap. Wł. Polak. — Rozpocznie część koncertowa. —

Gościnne występy Zofji Faliszewskiej prima-baleriny opery lwowskiej i Bolesław. Brodelkiewicza, baletmistrza operetki poznańskiej.

Lecznica Lekarzy Specjalistów

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.
Dr. Garliński chor. oczne od 9—10.
Dr. Magdzicki chor. wewn. i dzieci 10—11
Dr. Ługowski chor. kobiece od 11—12.
Dr. Dutkiewicz chor. skórne i wener. od 11—12.
Dr. Artyfikiewicz chor. kob. i chirurg. od 12—1.
Dr. Jasiński chor. kob. 12 i pół—1 i pół.
Dr. Czaplicki chor. uszu, nosa i gardła od 12 i pół—1 i pół.
Dr. Goldberg chor. nosa, uszu i gardła od 1 i pół—2 i pół.
Dr. Michalski chor. oczne od 2—3.
Dr. Skusiewicz chor. skórne i wen. 2—3.
Dr. Marks chor. kobiece od 3—4.
Dr. Jokiel chor. dziecinne i wewn. 3—4.
Dr. Mittelstaedt chor. nerwowe, poniedziałek, środa i piątek od 4—5.
Dr. Starzyński chor. nerwowe, codz. od 1 i pół—2 i pół.
Dr. Osiecki chor. wewn. (płuc i serca) codz. od 12—1.
UWAGA: Lecznica otwarta codzień prócz świąt.
Porada 60 Mk. Wszelkie operacje i opatrunki od umowy. 426—7

Do sprzedania

po przystępnej cenie:

1. **Dom mieszkalny** ze składami większymi, sklepem frontowym przy zbiegu ul. Konstantynowskiej i Pańskiej.
2. **Budynek fabryczny** (Schettbau) przy ul. Zgierskiej, z parowym kotłem i maszyną angielską, nadający się na farbiarnię; urządzić można fabrykę chemiczną (mydła lub innych wyrobów).
3. **Kocioł parowy** 90 metr. kwadr. 10 atmosfer i maszyna angielska 30—35 koni.

Bliższe szczegóły: **Wschodnia № 55** m. 12, od 2—4 po południu. 845—2

ZAKŁAD RYSOWNICZY S. Szerszeński

Egzystuje od 1896 r. **Główna 42.**

Wykonywa wzory i desenie tkackie Jacquardowe z materjałów przedwojennych. Posiada duży wybór najnowszych szkiców na pledy, chustki, obrusy, serwety, firanki i t. p. materjały. — Wykonanie szybkie i dokładne.

Lloyd Wielkopolski

Szobert i S-ka—Towarzystwo Akcyjne

Poznań. Łódź, Piotrkowska 120.

Oddział Miejski ul. Zielona nr. 6,

przy którym otworzyliśmy specjalny dział dla

przesyłek pocztowych

Załatwianie transportów wszelkiego rodzaju, finansowanie, magazynowanie i asekuracje.

EKSPEDYCJA POSPIESZNA!

Aby zadowolić życzenia Szanownych P. T. Klijentów wprowadziliśmy

pośpieszną **samochodową** komunikację

Łódź—Poznań, Łódź—Warszawa i odwrotnie.

Białystok—Wilno.

Jesteśmy w możności w przeciągu 24 godzin dostarczyć towar do miejsca przeznaczenia.

Do Białegostoku i Wilna w ciągu 3 dni.

Oczekując łaskawych zleceń, kreślimy się z poważaniem

Lloyd Wielkopolski

Szobert i S-ka—Towarzystwo Akcyjne

POZNAN, Wielkie Garbary 18.

Oddziały: Warszawa, Nalewki 33.—**Łódź, Piotrkowska 120** —**Gdańsk,** Langgarten 47.—**Zbaszyń**—**Wronki**—**Tczew.**

Inteligentny

MAJSTER PRZĘDZALNICZY

(Grempelmeister-fachowiec)

na wełnę zgrzebną, odpadkową i wigonję, z paroletnią praktyką, znający ślusarstwo, tokarstwo i monterstwo, **poszukuje odpowiedniej posady.**

Łaskawe oferty sub „Grempelmeister—fachowiec“ proszę składać w Administracji „Głosu Polskiego“. 772—1

Solidna firma, posiadająca w śródmieściu

kantor i skład

może przyjąć rozmaite **towary do sprzedaży,** na skład lub podzieli posiadany lokal. Listy pod „Lokal“ do „Głosu“. 849—

Pracowity, sumienny majster przędzalniczy

na wełnę czesankową i wigonję, z długoletnią praktyką, ślusarz-monter, z bardzo dobremi referencjami, chce zmienić swoje stanowisko. Może także wstąpić jako wspólnik. Łaskawe oferty uprasza się składać w admin. sub „Pracowity majster“. 96 3

5 pokoi nowoczesnych

w śródmieściu Łodzi, zamienię na odpowiednie mieszkanie w Warszawie. Oferty pod „Zaraz“ przyjmuje Biuro „Promień“ Piotrkowska № 81. 76—3

Okazyjnie do sprzedania:

fortepian, gramofon z płytami, żyrandol, dywan, weneckie lustro, kasa ogniotrwała. Ulica Gdańska Nr. 42, mieszk. 3. 12—3

Likwidacja warsztatów ślusarskich.

Są do sprzedania części maszyn włókienniczych (części zapasowe do treibmaszyn, szpulmaszyn, selfaktorów i t. p.) transmisja, wentylatory, tokarnia metrowa. Instrumentalnia: narzędzia ślusarskie i kowalskie. Oglądać codziennie od 3—5 popoł. Piotrkowska № 108, I piętro. 85—2

Zarząd Łódzkiego Związku Kupców

Południowa 15,

zawiadamia, że kancelarja czynna jest od 10—1 i od 4—8 wiecz. i załatwia dla członków **bezpłatnie** koncesje, cenniki i patenty. — Deklaracje od nowowstępujących członków, t. j. kupców wszelkich branż i przemysłowców przyjmuje kancelarja. —

Członkowska składka roczna wynosi mrk. 150.—

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę. Wólczańska 43, Chrzanowicz. 659—24

A.A. Meble sprzedaje: szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, oraz całkowite sypialki, stołowe. Piotrkowska 108, Przeździecki. 736—10

A. Meble z 3-ch pokoi sprzedam. Piotrkowska 189 m. 9. 806-6

A. Meble z sypialnego, stołowego, szafy, otomanę, leżankę, tualetę, lustra, umywalnię, łóżeczko dziecinne sprzedam. Piotrkowska № 223 m. 3. 808—6

A. Sypialnię dębową, modną, jasną sprzedam. Rozwadowska 15 m. 15. 934—1

Bieliznę zwyczajną wydaje do szycia magazyn bielizny W. Knapp, Nawrot 7. 786—2

Do sprzedania sarna (samiec) 2 lata. Andrzeja № 37. Wiadomość u stróża. 703—3

Do sprzedania szafa, stół, łóżko, tremo, zegar ścienny. Wiadomość: ul. Przejazd 14, m. 3, od 4 do 6 pp. 877—2

Do sprzedania wentyl parowy 130-to funtowy. Wiadomość: Kilińskiego 150, w ślusarni. 847—1

Do sprzedania prawie nowy sportowy wózek na gumowych kołach „Brennabor“. Oglądać od 4—5. Szkolna 17 m. 10. 17—1

English teacher gives lessons and conversation. From 3—5. Piotrkowska 7 m. 18. 782-2

Futro jeleniowe na palto damskie lub męskie okazyjnie do sprzedania. Zawadzka 23, Wolfson. 875—2

Filmy, aparaty i części kinematograficzne poleca „Merkur“, Łódź, ul. Piotrkowska 82. 941—1

Leżanka zupełnie nowa do sprzedania. Cegielniana 64, m. 9. 81—2

Młodzieniec inteligentny poszukuje ładnie umeblowan. pokoju przy rodzinie. Oferty sub „S.“ do „Głosu“. 864—2

Nauczyciela historji z wyższem wykształceniem do klas wyższych poszukuje gimnazjum żeńskie. Zgłoszenia sub „Historja“ do „Głosu“. 681—3

Nauczyciela matematyki z wyższem wykształceniem na zajęcia popołudniowe poszukuje gimnazjum. Zgłoszenia sub „Matematyka“ do „Głosu“ 874—3

Lekarskie książki, narzędzia i trzymadła sprzedam. Pańska № 3 m. 11, od 2-ej. 951—1

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Za zwrotem kosztów odebrać można: Sienkiewicza № 91 m. 7, Janiszewski. 928—1

Pomocnica buchaltera z długoletnią praktyką biurową, korespondentka biegła, maszynistka poszukuje posady. Oferty sub. „Energiczna“ do „Głosu“. 71—1

Pokój z używalnością kuchni wynajmę inteligentnej kobiecie. Plac Dąbrowskiego 3, m. 13, 10—1 lub 3—5. 86—2

Panienka z 7-mio klasowem wykształceniem poszukuje lekcji lub korepetycji. Ceny przystępne. Oferty do „Głosu“ sub „Pracowita“. 933-1

Poszukuję jednego lub dwuch pokoi umeblowanych z wygodami z prawem korzystania z kuchni. Piotrkowska 121 m. 35. 898—2

Poszukuję nauczycielki do zajęć freblowskich: śpiew, rysunki, zdobnictwo, gimnastyka, slojd. Babad, Średnia 16. 87-3

Pocztowe paczki załatwia prędko, wypłaca pobrania, asekuruje. Własna pakownia. „Jakor“, Benedykta 1. 505—10

Przybłąkał się pies-chart Do odebrania za zwrotem kosztów w Pabjanicach, przy ul. Majdany № 19. 868—3

Potrzebne zdolne panny do szycia do pracowni sukien. Piotrkowska 145 m. 7. 897—2

Potrzebny jest stolarz meblowy zaraz do magazynu mebli. Skwerowa 5 m. 9. 813—3

Potrzebne panny do szycia. Gubernatorska 25, II piętro. 904—2

Przybłąkał się pies rasy „Doberman“. Do odebrania za zwrotem kosztów: Nawrot № 8, M. Familier. 740—3

Poszukuję posady biuralistki lub maszynistki. Łaskawe oferty do „Głosu“ pod „A. B. Z.“ 865—2

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji w zakresie kursu gimnazjalnego. Postępy zapewnione. Oferty do admin „Głosu“ sub „Postępy“ 538—3

Rolwaga (platforma) na resorach na dwa lub jednego konia do sprzedania. Wiadomość: Ch. Neiman, Widzewska 18. 916—2

Student udziela matematyki, łaciny, chemji, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 3, od 6—7. wiecz. 29—1

Grand - Kino

Wielka amerykańska atrakcja w 5 epizodach

?

Udzielam stenografji polskiej. Wiadomość: Sienkiewicza № 29, m. 21. 70—1

Sklep spożywczy sprzedam z powodu wyjazdu. Płocka 1. 838—2

Uczenica poszukuje mieszkania wraz ze stołem. Kuchnia rytualna. Odp. pod „M. K.“ do „Głosu Pol.“ 870—2

Zdolna panna poszukuje posady jako sprzedawczyni ewent. kasjerki. Praktyka długoletnia. Oferty do „Głosu“ sub. „Zdolna“. 67—1

Zaginął pies szpic białożółtawy. Zwrócić za wynagrodzeniem: ul. 6-go Sierpnia 36, restauracja. 832—1

Zagubione dokumenty:

Andrzejczak Marjan zgubił kartę powołania r. 1886. 866—3

Awtergut Maks zgubił kartę węglową. Południowa 38. 936—1

Gruner Moszek zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi oraz kartę powołania 1893 roku. 58—3

Bekerman Chil zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 918—3

Frankfurt Michał zgubił paszport rosyjski, wyd. w Kutnie. 782—3

Gliksman Rajzla zgubiła kartę węglową. 26—1

Borensztajn Majlech zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Sandomierzu. 927—3

Furmańczyk Józef zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, kartę rejestracyjną oraz książeczkę związku kelnerów 831—3

Gerszynowicz Łaja zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 830—3

Gil Ignacy zgub. kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 867—3

Gelbart Chaskiel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 91—3

Jarchowski Berek zgubił paszport, wydany w Ozorkowie, oraz kartę powołania. 803—3

Kossek Genowefa zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 804—3

Konówna Anna zgubiła matrykułę ze szkoły Macińskiej i Pętkowskiej 953—3

Liberman Frimet zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 862—3

Majerowicz Chil zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 931—3

Naftalewicz Dina zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 965—3

Sztajn Moryc, zgubił legitymacje na 5 osób. Zachodnia 28. 919—1

Lando Jakób zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, oraz kartę powołania 1889 r. 785—3

Merenholc I. M., Piotrkowska 38, zaginęły karty na okres 128 i 129. 968—2

Rajkus Szmul Ele zgubił metrykę urodzenia oraz kartę odroczenia 1892 r. Zwrócić za wynagrodzeniem: Piotrkowska № 38, Rozenblum. 902—3

Petrak Józef zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. Wólczańska 224. 842—3

Szlamkowicz Pesa zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 788—3

Szochet Izaak zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 810—3

Waldberg Marjem zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 92—3

Wolczak Moszek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 900—3

Waner Szlama zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 950—3

Zilberg Nuta zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 925—3

Zaginęła matrykuła, wydana z pensji p. Pętkowskiej, na imię Jadwigi Presówny. 930—1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 120.—. Kwartalnie Mk 360.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 135.—. Kwartalnie 400.— zagranicą Mk. 200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: **Zwyczajne:** 10 Mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. **Drobne:** 3 Mk. za wyraz, najmniej 30 M. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 Mk. **Nadesłane:** przed tekstem 80 Mk., w tekście 40 Mk., po tekście 20 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 15 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 500 po tekście. Za termin. druk o gł. i ofiar adm. nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

Druk. drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86.